

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 30 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Koszalinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Matejko

Sędziowie: SO Tomasz Krzemianowski

Ławnicy: Bożena Kaczmarek, Joanna Sobczak, Wojciech Jarmasz

Protokolant: sekr. sąd. Adriana Jurek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Białogardzie Joanny Brzezińskiej

po rozpoznaniu sprawy w dniach 9 grudnia 2013 r, 12 grudnia 2013 roku, 30 stycznia 2014 roku,

P. M. (1), syna W. i A. z domu O., urodzonego (...) w K.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 18 października 2012 roku w Ś., województwa (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. M., wielokrotnie i z dużą siłą uderzał go pięściami i kopał obutymi nogami po całym ciele, w szczególności po głowie, czym spowodował u M. M. między innymi rozległe obrażenia ośrodkowego układu nerwowego w postaci rozległego płaszczowatego krwiaka podoponowego półkuli lewej i prawej oraz masywnego krwawienia podpajęczynówkowego, skutkujące zgonem M. M.,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 kk.

1. uznaje oskarżonego **P. M. (1)** za winnego tego, że w dniu 18 października 2012 roku w Ś., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. M., wielokrotnie z dużą siłą uderzał go pięściami i kopał obutymi nogami w górne okolice ciała, w szczególności po głowie, a także przyduszał obutą stopą okolice szyi i górnej części klatki piersiowej, czym spowodował u niego obrażenia wewnętrzne w postaci rozległych podbiegnięć okolicy mostka i dolnej części szyi, oraz obrażenia wewnętrzne głowy w postaci rozległych podbiegnięć w okolicy skroniowej prawej i lewej, potylicznej, czołowej i ciemieniowej lewej, a także rozległe obrażenia ośrodkowego układu nerwowego w postaci rozległego płaszczowatego krwiaka podoponowego półkuli lewej i prawej oraz masywnego krwawienia podpajęczynówkowego, skutkujące zgonem M. M., tj. czynu z art. 148§1 kk i za ten czyn na podstawie art. 148§1 kk skazuje go na **karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności**,

2. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 18 października 2012 roku,

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. C. kwotę 1033,20 zł (tysiąc trzydzieści trzy złote i dwadzieścia groszy) złotych w tym podatek od towarów i usług tytułem obrony z urzędu,

4. zwalnia oskarżonego od zwrotu kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa, w tym zwalnia go od opłaty karnej.

Sygn. akt II K 100/13

UZASADNIENIE

P. M. (1) jest mieszkańcem Ś., gdzie zamieszkuje wspólnie z rodzicami przy ulicy (...). Stanowią oni rodzinę niewydolną wychowawczo. Z uwagi na upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim P. M. (1) uczęszczał ostatnio do gimnazjum na terenie Ś. w (...), gdzie uczył się w II klasie. W 2012 roku ukończył 17 lat. P. M. (1) już jako osoba nieletnia wchodził w konflikt z prawem, w związku z czym był wobec niego stosowany środek wychowawczy w postaci dozoru kuratora dla nieletnich. Ponadto zaniedbywał obowiązek szkolny, nie ucząc się i opuszczając większość godzin lekcyjnych, przebywał w środowisku rówieśników o złej opinii środowiskowej, nadużywał alkoholu. W sytuacjach konfliktowych, w szczególności, gdy ktoś próbował go obrazić zachowywał się bardzo agresywnie, używając siły fizycznej.

Dowód: kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 228-229, orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego k. 124-125, potwierdzenie zameldowania k. 397-398, 407, wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) k. 544, opinia sąduwo-psychiatryczno-psychologiczna k. 382-390.

W dniu 18 października 2012 roku P. M. (1) wyszedł z domu w godzinach rannych. Nie udał się jednakże do szkoły, lecz skierował się na teren ogródków działkowych położonych przy ulicy (...) w Ś.. Planował włamać się do jakiejś altany ogrodowej w celu kradzieży przedmiotów, które następnie mógłby sprzedać na skupie złomu. W tym celu zaopatrzył się nawet w parę rękawic.

W czasie przebywania na terenie (...) spotkał M. M., znanego sobie z widzenia młodego (23 lata) mężczyznę, którego określał ksywką (...). M. M. znajdował się już wówczas pod wpływem alkoholu. Spędzał on czas na działce ogrodniczej należącej do jego babci H. M. (1), gdzie często spożywał alkohol. Był osobą nie uczącą się, nie posiadającą stałej pracy, nadużywającą alkoholu, utrzymującą się z zasiłku socjalnego i pomocy rodziców. M. M. był osobą niskiego wzrostu (159 cm), małej wagi, wątłej budowy ciała.

Dowód: zeznania P. M. (2) k. 90-91, wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) k. 163-164, 173, 238-241, protokół sekcji zwłok k. 206-216.

M. M. zaproponował P. M. (1) wspólne spożywanie alkoholu, na co P. M. (1) przystał. Po spożyciu piwa, które M. M. posiadał na działce, obydwój mężczyźni udali się około godziny 11.00 do pobliskiego sklepu (...), gdzie M. M. dokonał za własne pieniądze zakupu alkoholu w postaci 5 piw dla obydwu mężczyzn. Następnie udali się z powrotem na działkę H. M. (1), gdzie kontynuowali spożywanie alkoholu. Gdy alkohol znowu się skończył, mężczyźni po raz drugi udali się do sklepu (...), gdzie około godziny 13.00 jeszcze raz zakupili alkohol w postaci 4 piw. Za zakupy ponownie płacił M. M.. Obydwaj wrócili na teren ogródków działkowych, gdzie kontynuowali spożywanie alkoholu.

Dowód: wyjaśnienia P. M. (1) k. 163-164, 173, 238-241, przesłuchanie świadka Z. W. k. 68-69, 564, E. J. k. 259-260, 313-314, 566, dowody rzeczowe w postaci paragonów fiskalnych, protokół oględzin płyty CD z nagraniem z monitoringu sklepu (...) k. 115-117.

W czasie spożywania alkoholu, około godziny 15.00 doszło do sprzeczki między M. M., a P. M. (1). M. M. pod wpływem alkoholu zaczął się awanturować. P. M. (1) zwrócił się do M. M. bliżej nieustalonymi słowami, które uraziły pokrzywdzonego. Wówczas M. M. zaczął obrażać matkę P. M. (1), wyzywać ją przy użyciu słów wulgarnych, jak też obrażać słownie samego P. M. (1). Wówczas P. M. (1) nakazał mu przestać tak mówić i zagroził, że w przeciwnym razie wyrządzi mu krzywdę. Wówczas M. M. z trzymanej w ręku butelki wylał resztę piwa i zamachnął się nią w kierunku P. M. (1), lecz ten odepchnął butelkę. Następnie zdenerwowany obelgami kierowanymi pod jego i jego matki adresem P. M. (1) uderzył M. M. pięścią w twarz, a gdy ten przewrócił się na skutek ciosu na trawę, zaczął wielokrotnie silnie uderzać go pięściami i kopać obutymi w buty sportowe stopami po górnych częściach ciała, w szczególności w okolicy głowy, szyi, górnej części klatki piersiowej. Przyduszał go także butem w okolicy górnej części klatki piersiowej i dolnej części szyi. W czasie zadawania tychże ciosów, M. M. leżał na wznak na ziemi i nie bronił się.

W wyniku uderzeń zadanych przez P. M. (1) u M. M. powstały liczne obrażenia zewnętrzne głowy oraz okolicy mostka w postaci smugowatego otarcia naskórka w okolicy czołowej po stronie lewej, sińca oka prawego ze schodzącym obszarem wysychania naskórka, siniec powiek oka lewego z obszarem wysychania odchodzącym ku dołowi, rozległe

podbiegnięcie w obrębie wargi górnej, rozciągające się w obrębie błony śluzowej w kierunku policzka, rany tłuczonej objętej sińcem w obrębie wargi dolnej po stronie prawej, otarcia naskórka w okolicy bródkowej, w okolicy górnej części trzonu mostka obszaru wybroczyn ułożonych w postaci łuków w kierunku barku lewego odzwierciedlających fakturę podeszwy buta.

Ponadto u M. M. powstały liczne obrażenia wewnętrzne: w powłokach czaszki od strony wewnętrznej rozległe podbiegnięcia w okolicy skroniowej prawej, obejmujące mięsień skroniowy prawy przechodzące ku przodowi i tyłowi w okolicę potyliczną, oraz po stronie lewej obejmujące mięsień skroniowy dochodzące do okolicy czołowej w kierunku okolicy potylicznej; w okolicy ciemieniowej po stronie lewej podbiegnięcia izolowane; rozległy płaszczowaty krwiak podoponowy półkuli lewej i prawej oraz masywne krwawienie podpajęczynówkowe, w układzie komorowym treść płynna zabarwiona krwiscie; w obrębie powłok klatki piersiowej rozległe podbiegnięcia rozciągające się w okolicy mostka i przechodzące dalej w kierunku dolnej części mięśni szyi i nieco ku tyłowi za obojczyk. Ponadto u M. M. stwierdzono cechy rozdęcia płuc, oraz ich przekrwienia i obrzęku, obrzęk mózgu.

W wyniku rozległych obrażeń ośrodkowego układu nerwowego w postaci krwiaków podoponowych i masywnego krwawienia podpajęczynówkowego M. M. zmarł.

Na ciele pokrzywdzonego stwierdzono także pojedyncze, zewnętrzne obrażenia ciała w okolicy łokcia, przedramienia, łopatk, rzepki kolanowej, brzucha i kości krzyżowej).

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) k. 163-164, 173, protokół zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia k. 44-47 (odpis 48-51), protokół sądowo-lekarskich oględzin i otwarcia zwłok k. 137, protokół sekcji zwłok wraz z opinią i dokumentacją fotograficzną k. 206-214, 215-216, 139-150, przesłuchanie biegłego M. P. (1) na rozprawie k. 549-550, protokół zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia k. 44-47 (48-51 odpis).

Bezpośrednio po zakończeniu zadawania ciosów P. M. (1) pozostawił pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia i szybko oddalił się w kierunku swojego miejsca zamieszkania. Gdy przechodził ulicą (...) w okolicy gimnazjum spotkał swojego kuzyna T. K., który właśnie opuszczał szkołę. Wówczas wykrzyknął: „zabiłem człowieka, trzeba pozabijać wszystkich frajerów”. Po chwili P. M. (1) zawrócił i w celu pozacierania śladów przestępstwa udał się z powrotem na teren ogródków działkowych, gdzie wcześniej pozostawił ciało M. M..

Pokrzywdzony nadal leżał w tym samym miejscu, nie dając żadnych oznak życia. P. M. (1) po upewnieniu się, że M. M. nie oddycha, nie ma pulsu, przystąpił do zacierania śladów swojego działania, aby oddalić od siebie wszelkie podejrzenia. Postanowił zaaranżować sytuację, z której wynikałoby, że ktoś inny wyrządził krzywdę M. M., zaś on jedynie znalazł zwłoki.

W tym celu rozebrał ciało pokrzywdzonego do naga, zaś jego odzież porzucił po pobliskich zaroślach. Z uwagi na to, iż jeden but P. M. (1) był mocno uszkodzony (miał oderwaną podeszwę), mężczyzna ubrał buty M. M., zaś swoje wyrzucił w pobliżu miejsca zdarzenia. Następnie P. M. (1) przeciągnął nagie zwłoki w zarośla oddalając je od miejsca zdarzenia, gdzie pozostały ślady krwi. Potem z posiadanego telefonu komórkowego P. M. (1) usiłował połączyć się z Policją, jednak bezskutecznie. W związku z tym zadzwonił na numer alarmowy pogotowia ratunkowego, informując dyspozytorkę, że znalazł ciało jakiegoś mężczyzny. Ponieważ jego wypowiedzi były chaotyczne, a jednocześnie próbując określić miejsce wspomnianą o znajdującym się nieopodal posterunku Policji, dyspozytorka zasugerowała mu, aby osobiście zgłosił zdarzenie na Policji. P. M. (1) udał się wówczas na pobliski komisariat Policji, gdzie poinformował, iż na terenie ogródków działkowych znalazł ciało nieznanego mu mężczyzny, a następnie z funkcjonariuszami Policji udał się na miejsce zdarzenia.

Dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonego k. 163-164, 173, 543-545, zeznania P. M. (3) k. 70-72, 562-564, D. K. k. 118-119, 560, A. B. k. 606-607, zeznania T. K. k. 123, 565, częściowe zeznania E. Z. k. 120-121 (122 odpis), 565, protokół oględzin miejsca zdarzenia z dokumentacją fotograficzną k. 6-11 (odpis 12-16), 17-42, 104-105 (106-107), 108-109, wydruk listy połączeń z numerem alarmowym KPP

w Ś. i Pogotowia (...) k. 89, 130, protokół oględzin płyty CD z nagraniem rozmowy telefonicznej z dyspozytorem ratownictwa medycznego k. 129, 131.

Po zatrzymaniu P. M. (1) stwierdzono u niego na prawej dłoni w okolicy palca środkowego stłuczenie i obrzęk stawu paliczkowego.

Dowód: protokół oględzin osoby przeprowadzonych przez lekarza wraz z dokumentacją fotograficzną k. 54, 55-57, zeznania świadka P. M. (3) k. 562-564, 70-72.

W dniu 18.10.2012 roku o godz. 17.20, 17.50 i 18.20 poddano P. M. (1) badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Uzyskano odpowiednio wyniki 0,7 mg/l, 0,59 mg/l i 0,51 mg/l.

W dniu 23.10.2012 roku w toku sekcji zwłok pobrano od M. M. krew i mocz do badań na zawartość alkoholu w jego organizmie. Uzyskano wynik 3,2 promila (we krwi) i 3,7 promila, oraz 3,8 promila (w moczu), wskazujący na to, że M. M. w chwili śmierci znajdował się w stanie nietrzeźwości bardzo silnego stopnia.

Dowód: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości alkometrem k. 153, 154, protokół badania krwi i moczu na zawartość alkoholu u pokrzywdzonego k. 138.

Oskarżony w toku śledztwa formalnie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu zabójstwa. Jednocześnie z treści złożonych przez niego wyjaśnień wynikało wprost, iż faktycznie przyznaje się jedynie do pobicia pokrzywdzonego i spowodowania jego śmierci, natomiast zaprzecza, aby miał zamiar zabicia M. M.. W toku rozprawy oskarżony podtrzymał wcześniejsze stanowisko. W toku postępowania złożył kilkukrotnie wyjaśnienia.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego Sąd stwierdził, iż co do większości okoliczności związanych z przebiegiem zdarzenia, jak też co do faktów poprzedzających zabójstwo M. M., oraz tych następujących bezpośrednio po nim, oskarżony wyjaśniał w sposób konsekwentny, logiczny, spójny. Zmiany wyjaśnień, które pojawiły się w toku ostatniego (trzeciego) przesłuchania w śledztwie, oraz w toku rozprawy odnosiły się jedynie do pewnych szczegółów dotyczących zachowania M. M. w czasie awantury, poprzedzającego użycie siły fizycznej przez oskarżonego. W tym zakresie Sąd nie dał wiary zmienionym, rozszerzonym wyjaśnieniom oskarżonego, uznając je jedynie za linię obrony, zmierzającą do umniejszenia jego winy i tym samym złagodzenia odpowiedzialności.

Z uwagi na fakt, iż brak było bezpośrednich świadków zabójstwa M. M., Sąd ustalając przebieg zdarzenia bazował przede wszystkim na wyjaśnieniach oskarżonego (pierwotnych, z dwóch pierwszych przesłuchań), weryfikując je dowodami obiektywnymi, w szczególności w postaci dowodów rzeczowych, nagrań z monitoringu i z rozmów telefonicznych, jak też dowodami z dokumentów w postaci protokołów oględzin miejsca, osoby, zwłok a także w oparciu o opinie biegłych i ekspertów, w tym z zakresu badań genetycznych, oraz medycyny. Jako dowody uzupełniające Sąd wykorzystał także zeznania świadków, przy czym pozwoliły one odtworzyć głównie okoliczności działań i zachowań podjętych przez oskarżonego przed zdarzeniem, oraz już popełnieniu przestępstwa.

Sąd zaakceptował jako wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego co do okoliczności w jakich spotkał się ze znanym sobie tylko z widzenia M. M. (w tym co do czasu i miejsca), oraz wspólnego spożywania alkoholu. Nie budzi też wątpliwości fakt, iż to pokrzywdzony zaprosił oskarżonego, a następnie fundował mu piwo, po które dwukrotnie wspólnie chodzili do pobliskiego sklepu. Sąd uznał też za wiarygodny pierwotny opis awantury, do jakiej doszło, gdy obydwójce mężczyźni byli już w stanie upojenia alkoholowego. Oskarżony osobiście potwierdził, iż doszło między nimi do utarczki słownej, w czasie której M. M. zaczął się awanturować, zaś P. M. (1) bliżej nieustalonymi słowami uraził M. M., po czym pokrzywdzony zaczął obrażać oskarżonego i jego matkę, jednocześnie zamachując się butelką od piwa w jego kierunku. W efekcie oskarżony zdenerwowany wulgarnymi słowami pokrzywdzonego, ciosem w twarz powalił M. M. na ziemię, a następnie leżącego już bezbronno mężczyznę wielokrotnie uderzył w okolice głowy, szyi, górnej części klatki piersiowej, używając do tego nóg, jak i pięści.

Powyższy przebieg zdarzenia, przedstawiony na pierwszym przesłuchaniu oskarżony podtrzymał także w toku posiedzenia sądowego w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego i nie budzi on żadnych wątpliwości Sądu. Agresywne zachowanie oskarżonego znajdującego się pod silnym wpływem alkoholu, będące reakcją na słowa pokrzywdzonego, obrażające jego matkę w pełni koresponduje z cechami osobowości oskarżonego, o czym wypowiedzieli się w opinii biegli lekarze psychiatrzy i psycholog (opinia zostanie omówiona szczegółowo w dalszej części uzasadnienia). Powyższe wyjaśnienia oskarżonego zasługiwały więc na uznanie w całości.

W toku kolejnych przesłuchań oskarżony zmienił częściowo opis przebiegu awantury, przedstawiając siebie w nieco korzystniejszym świetle, oraz wskazując na dodatkowe zachowania M. M., które miały być impulsem do użycia przez oskarżonego siły fizycznej. Oskarżony wskazał bowiem dodatkowo, iż M. M. zaczął go napastować seksualnie, a gdy spotkał się z odmową, zaczął szarpać oskarżonego i uniemożliwiał mu oddalenie się z miejsca zdarzenia w sytuacji, gdy ten chciał po prostu odejść. Co więcej oskarżony stwierdził, iż czuł się zagrożony ze strony pokrzywdzonego.

Powyższe wyjaśnienia Sąd odrzucił jako niewiarygodne. Przede wszystkim oskarżony w żaden logiczny sposób nie wyjaśnił ani przyczyny zmiany wyjaśnień w toku procesu, ani też powodów przemilczenia tak istotnych dla sprawy okoliczności w czasie pierwszych dwóch przesłuchań. Odnośnie składania rzekomych propozycji seksualnych oskarżony stwierdził co prawda w toku rozprawy, iż nie mówił o tym, bo się wstydził, jednakże nie sposób tej wypowiedzi uznać za wiarygodną i przekonującą. Należy zwrócić uwagę, iż przecież ostatecznie P. M. (1) opisał tę sytuację i ujawnił te wyjątkowo dla niego krępujące, jak twierdził, informacje. Ponadto przesłuchani biegli psychiatrzy i psycholog stwierdzili, w oparciu o wyniki przeprowadzonej obserwacji, iż oskarżony zachowywał się w toku badań swobodnie i nie miał problemów z opisywaniem dotyczących go spraw, nawet intymnych, nie wykazywał nadmiernej wstydlivosti.

Oskarżony w żaden sposób nie wyjaśnił też, dlaczego miał się niby czuć zagrożonym ze strony M. M.. Potwierdził zresztą, iż pokrzywdzony był szczupły, a nawet mniejszy od niego, czyli od chłopaka który miał wówczas zaledwie 17 lat i także nie jest osobą o znacznej posturze. Zachowanie oskarżonego w czasie ataku na M. M., charakteryzujące się dużą brutalnością i intensywnością, wyklucza zresztą logikę twierdzenia, iż P. M. (1) obawiał się swojej ofiary. Co więcej gdyby przyjąć, iż M. M. stanowił jakiegokolwiek zagrożenie dla oskarżonego, to niezrozumiałe jest dlaczego po prostu nie opuścił jego towarzystwa i nie oddalił się, choć miał ku temu wiele możliwości, czy to w czasie wspólnych wypraw do sklepu po alkohol, czy też w czasie wielogodzinnego spożywania alkoholu na działce ogrodniczej.

Ponadto należy wskazać, iż oskarżony w swoich pierwotnych wyjaśnieniach opisywał przebieg zdarzenia jako jedyny naoczny i żyjący uczestnik tejże sytuacji. Miał więc możliwość nie tylko przedstawić to zdarzenie z wszelkimi szczegółami i zgodnie z prawdą, lecz także opisać takie okoliczności dodatkowe, które stawałyby go w lepszym świetle, zaś ofiarę w gorszym, a których nie sposób byłoby zweryfikować. Za wiarygodnością pierwotnego opisu zdarzenia przemawia właśnie to, iż oskarżony przedstawił je obiektywnie, wskazując na swoje prowokacyjne zachowanie wobec pokrzywdzonego, oraz na swoją reakcję połączoną z bardzo brutalnym użyciem siły fizycznej w sytuacji błahej, tj. obrażania jego rodziny przez M. M.. Natomiast zmienione wyjaśnienia oskarżonego w sposób oczywisty przemawiać miały na korzyść oskarżonego, przez wykazanie dodatkowo, prowokacyjnego zachowania pokrzywdzonego, oraz agresji z jego strony polegającej na szarpaniu oskarżonego, oraz przytrzymywaniu go za odzież gdy ten chciał się oddalić.

Okoliczności, podnoszonej przez oskarżonego, iż obawiał się on M. M., zaprzecza zresztą zachowanie się P. M. (1) wobec pokrzywdzonego zaobserwowane przez świadków w czasie, gdy obaj mężczyźni robili zakupy. Z zeznań Z. W., czy też E. J. nie wynikało, aby P. M. (1) zachowywał się jak osoba obawiająca się towarzyszącego mu mężczyzny, a wręcz przeciwnie. Mężczyźni wyglądali na pozostających w dobrej komitywie. Co więcej z zeznań E. J. wynika, iż to M. M. przybiegł do niego dwukrotnie twierdząc, że P. M. (1) chce go zabić. Jednakże z uwagi na to, iż cała sytuacja zaobserwowana przez świadka nie potwierdzała takiego zagrożenia, nie potraktował słów pokrzywdzonego poważnie. Poza tym ani P. M. (1), ani też M. M. nie oddalili się samotnie z miejsca gdzie wspólnie przebywali, mimo takiej możliwości.

Reasumując Sąd przyjął, iż pierwotne wyjaśnienia oskarżonego opisywały przebieg zabójstwa M. M. w sposób najbardziej zbliżony z rzeczywistością i dał im wiarę, odrzucając w tym zakresie późniejsze modyfikowane wypowiedzi oskarżonego.

Sąd uznał natomiast za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w części dotyczącej okoliczności, które zaistniały już po ataku na M. M.. Oskarżony w sposób szczegółowy i konsekwentny opisał jakie działania podjął bezpośrednio po zdarzeniu, oraz jakie motywy mu wówczas przyświecały. Nie budzi więc wątpliwości fakt, iż oskarżony pozostawił leżącego na ziemi M. M. i opuścił teren ogródków działkowych. Następnie z zamiarem zatarcia śladów przestępstwa i w celu uniknięcia odpowiedzialności wrócił na miejsce zdarzenia po niedługim czasie, gdzie dokonał rozebrania zwłok i ich przemieszczenia, porzucenia ubrań, zabrania butów zmarłego, oraz zawiadomienia najpierw Pogotowia Ratunkowego, a następnie Policji o rzekomym przypadkowym znalezieniu zwłok. Powyższe fakty wskazane przez oskarżonego nie budzą wątpliwości i w pełni korespondują z dowodami ujawnionymi na rozprawie w postaci zeznań funkcjonariuszy Policji, nagraniami rozmowy telefonicznej z numerem alarmowym Pogotowia Ratunkowego, oględzinami telefonu oskarżonego, które potwierdziły nieskuteczne próby połączeń, a w szczególności z protokołami oględzin miejsca zdarzenia.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego należy wspomnieć, iż w toku rozprawy sądowej P. M. (1) podał, że do zabicia M. M. przyznał się funkcjonariuszom policji po tym, jak został przez jednego z nich uderzony w twarz. W tym zakresie twierdzenia oskarżonego Sąd uznał za niewiarygodne. Po pierwsze okoliczności tej nie potwierdzili przesłuchani w sprawie w charakterze świadków funkcjonariusze Policji, którzy wykonywali czynności służbowe z oskarżonym. Poza tym oskarżony był przesłuchiwany w toku śledztwa dwukrotnie przez prokuratora i w żaden sposób nie poinformował o zaistniałej rzekomo sytuacji. Co więcej złożył wyjaśnienia i przyznał się do śmiertelnego pobicia M. M.. Do odpowiedzialności za powyższy czyn przyznał się także przed sądem (tak w śledztwie, jak i w postępowaniu rozpoznawczym), zaś brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, aby w czasie któregośkolwiek ze wskazanych przesłuchań ograniczana była swoboda jego wypowiedzi. Na marginesie nadmienić należy jedynie, iż szereg dowodów obiektywnych, o których już wspomniano wcześniej w pełni potwierdziło sprawstwo oskarżonego, weryfikując pozytywnie wersję zdarzeń przedstawioną przez oskarżonego, a mianowicie iż to on doprowadził do śmierci M. M., nie zaś że znalazł jedynie jego zwłoki.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie dotyczącym zamiaru zabójstwa M. M., gdy P. M. (1) twierdził, iż nie chciał go zabić, choćby w zamiarze ewentualnym. Nie ulega wątpliwości, iż zgromadzone dowody pozwoliły odrzucić twierdzenia oskarżonego o braku zamiaru zabójstwa. Ustalenia w tym zakresie Sąd poczynił analizując w szczególności okoliczności strony przedmiotowej zdarzenia. W tym zakresie Sąd oparł się na opinii biegłego lekarza M. P. (1), która w sposób szczegółowy i nie budzący wątpliwości pozwoliła ustalić, iż oskarżony spowodował u pokrzywdzonego szereg bardzo ciężkich obrażeń głowy, a także szyi i górnych okolic klatki piersiowej. Ciosy zadawane były z dużą siłą, w tym przy użyciu pięści, jak też obutej w but sportowy stopy (co potwierdził zresztą sam oskarżony). Ciosy skoncentrowane były na górnych partiach ciała oskarżonego, niewątpliwie newralgicznych dla jego życia. Skala obrażeń głowy pozwala jednoznacznie przesądzić, iż ta część ciała nie została w sposób przypadkowy narażona na uszkodzenia, lecz że stała się świadomym celem ataków oskarżonego.

Obrażenia spowodowane przez oskarżonego były w warunkach niniejszego zdarzenia bezwzględnie śmiertelne, albowiem tylko niezwłoczna specjalistyczna pomoc na oddziale neurochirurgii stwarzała szansę przeżycia. Jednakże pokrzywdzony znajdował się w miejscu, gdzie taka pomoc nie mogła mu być zapewniona. A ponadto, co niezmiernie istotne z punktu oceny istnienia zamiaru, oskarżony bezpośrednio po zdarzeniu uciekł z miejsca przestępstwa nie wzywając pogotowia ratunkowego, wyłączając tym samym całkowicie jakąkolwiek choćby iluzoryczną szansę pokrzywdzonego na uzyskanie fachowej pomocy medycznej. Wiadomym jest, że w miejscu zdarzenia i jego najbliższym otoczeniu brak było jakichkolwiek osób trzecich, które mogłyby udzielić M. M. pomocy.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego co do braku zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego należy też podkreślić, iż zaatakował on niskiego, niepozornego mężczyznę wyjątkowo wątłej budowy ciała, znajdującego się w dodatku w stanie silnego upojenia alkoholowego, wobec którego jeden cios pięścią w twarz wystarczył, aby spowodować jego upadek na

podłoże. Następnie widząc to i zdając sobie sprawę ze swojej przewagi i możliwości swobodnego opuszczenia miejsca zdarzenia, oskarżony kontynuował swój atak na pokrzywdzonego zadając leżącemu i niewątpliwie bezbronnemu mężczyźnie całą serię brutalnych ciosów, w tym kopnięć obutą stopą z przydeptaniem okolic jego szyi włącznie. Następnie oskarżony porzucił M. M. i oddalił się z miejsca zdarzenia, nie interesując się jego losem. Co więcej swoje przekonanie o tym, iż jego działanie doprowadziło do skutecznego zabójstwa M. M. oraz swój stosunek do zabójstwa i przekonanie o słuszności tego co zrobił wyraził wypowiedziami „zabiłem człowieka, trzeba zabić wszystkich frajerów”, czego świadkiem był jego kuzyn T. K..

Na marginesie dodać należy, iż oskarżony w toku przesłuchań zastrzegł się niepamięcią co do kluczowego fragmentu zdarzenia, obejmującego zadanie szeregu ciosów pokrzywdzonemu. Nie ulega jednakże wątpliwości, iż wszystkie obrażenia głowy, szyi i okolic zostały spowodowane przez samego oskarżonego.

Zaprzeczeniem wyjaśnień oskarżonego co do braku zamiaru zabójstwa M. M. jest także jego dalsze zachowanie zmierzające w sposób świadomy do zacierania śladów przestępstwa, którego się dopuścił. Podkreślić należy, iż oskarżony w tym celu wrócił na miejsce zdarzenia, a następnie podjął szereg aktywnych działań, które według jego mniemania miały mu zapewnić alibi i odsunąć podejrzenia od jego osoby. Fakt iż działanie to było wyjątkowo naiwne i w konsekwencji nieskuteczne nie ma znaczenia dla oceny zamiaru oskarżonego. Reasumując Sąd odrzucił twierdzenia oskarżonego o braku zamiaru zabójstwa M. M..

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się m.in. na zeznaniach świadków.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, aczkolwiek nie wszystkie miały istotne znaczenie dla ustaleń faktycznych. Wśród przesłuchanych wyodrębnić można grupę osób zeznających co do okoliczności związanych z zachowaniem się oskarżonego i pokrzywdzonego w czasie dokonywania dwukrotnych zakupów alkoholu w pobliskim sklepie (...) (J. S. (2), Z. W., A. P., E. J. i M. Z.), grupę funkcjonariuszy Policji wykonujących czynności w niniejszej sprawie (D. K., P. M. (3), J. M. i A. B.), oraz członków rodziny tak oskarżonego (K. M., W. M.), jak i pokrzywdzonego (H. M. (1), P. M. (2)).

Zeznania J. S. (2), kasjerki obsługującej oskarżonego i pokrzywdzonego nic nie wniosły do sprawy, gdyż świadek mężczyzn nie zapamiętała. Potwierdził natomiast ich obecność pracownik ochrony Z. W., stwierdzając iż nie zauważył nic szczególnego, niepokojącego w ich zachowaniu. Fakt dokonywania zakupów w sklepie, jak też ilości zakupionego alkoholu oraz dokonywania płatności przez M. M. potwierdziło nagranie z monitoringu kasy sklepowej i w tym zakresie powyższe zeznania jedynie je uzupełniają, a okoliczności ustalone w oparciu o to nagranie nie budzą żadnych wątpliwości.

Nieprzydatne dla ustaleń faktycznych okazały się zeznania A. P. jak też M. Z.. Żaden z tychże mężczyzn nie widział osobiście zdarzeń, które byłyby istotne dla sprawy, w szczególności agresywnych zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonego, z których wynikałoby że P. M. (1) jeszcze przed udaniem się na teren ogródków działkowych zachowywał się w sposób wskazujący na to, że chciał wyrządzić krzywdę M. M.. Co prawda pierwszy ze świadków miał słyszeć takie relacje od pracowników, o tym iż pokrzywdzony uciekał przed oskarżonym bo się go bał, lecz nie udało się ich potwierdzić.

Istotnym natomiast z punktu widzenia ustaleń w powyższym zakresie okazał się świadek E. J., inwestor budowy znajdującej się obok InterMarche, gdzie kręcili się P. M. (1) i M. M.. Świadek ten faktycznie opisał sytuację, w czasie której M. M. podszedł do jego samochodu prosząc o wezwanie Policji, gdyż jego towarzysz, czyli P. M. (1) groził mu śmiercią. Jednakże świadek nie potraktował słów pokrzywdzonego poważnie, gdyż obserwując wzajemne zachowanie się obydwu mężczyzn nie dostrzegł żadnych przejawów agresji ze strony P. M. (1), oraz okoliczności, które potwierdzałyby realność obaw M. M.. Co więcej w międzyczasie obaj mężczyźni obejmowali się jak dobrzy koledzy, zaś M. M. miał pełną swobodę, aby oddalić się z miejsca, gdzie się znajdował, nie niepokojony przez P. M. (1). Sytuacja z prośbą o pomoc powtórzyła się po chwili jeszcze raz, lecz całe zajście wyglądało dla świadka po prostu na śmieszne, a tym samym irracjonalne.

Z uwagi na powyższe mimo faktu, iż po niedługim czasie doszło faktycznie do zabójstwa pokrzywdzonego, brak jest podstaw do czynienia tak dalekich ustaleń, iż P. M. (1) planował pozbawienie życia M. M. jeszcze zanim obaj udali się na teren ogródków działkowych. Zresztą należy zwrócić uwagę, iż mimo tej sytuacji którą opisał świadek, a do której doszło niedaleko sklepu, oskarżony i P. M. (1) wspólnie udali się na działkę ogrodniczą, co potwierdza iż M. M. nie mógł obawiać się P. M. (1). Brak jest jakichkolwiek dowodów na poparcie twierdzeń, iż P. M. (1) przymusił M. M. do powrotu na działkę, aby go następnie zabić. Reasumując, zeznania świadka E. J. pozwoliły jedynie ustalić, iż faktycznie między obydwójgiem mężczyzn mogło dojść do jakiego zatargu, czy też sprzeczki, przepychanki (na co mogłyby wskazywać ślady zmieszanej ze śliną brudnej krwi na ustach M. M., które zauważył E. J.), nie potwierdzają jednakże powstania już wówczas zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego.

Nieprzydatne dla ustaleń faktycznych sprawy okazały się zeznania najbliższych oskarżonego, brata K. M. i ojca W. M., którzy nie posiadali wiedzy o zdarzeniu. Co więcej obaj w sposób subiektywny wypowiedzieli się o oskarżonym, stwierdzając iż był osobą bojaźliwą i nieagresywną, nie zaczepną, unikającą bójek, co w sposób oczywisty miało przedstawić oskarżonego w lepszym świetle a jednocześnie było sprzeczne z ustaleniami poczynionymi w sprawie, m.in. w oparciu chociażby o opinię psychiatryczną i psychologiczną, wywiad środowiskowy, oraz wyjaśnienia samego oskarżonego.

Nic istotnego nie wniosły do sprawy także zeznania babci pokrzywdzonego H. M. (1), która jedynie potwierdziła, iż zabity często przebywał na jej działce ogrodniczej, gdzie spożywał alkohol.

Natomiast w oparciu o zeznania świadka P. M. (2) – ojca pokrzywdzonego Sąd ustalił, iż M. M. miał problem alkoholowy, z którym sobie nie radził. Ponadto przyznał, iż pod wpływem alkoholu potrafił zachowywać się agresywnie, choć mimo swojej mikrej budowy ciała nie powinien nikogo prowokować. Zaprzeczył też, aby syn kiedykolwiek przejawiał skłonności homoseksualne. Z uwagi na to, iż opis ten jest obiektywny, gdyż świadek nie przedstawiał syna w wyidealizowany sposób, Sąd uznał te twierdzenia za wiarygodne. Współgrają one z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w oparciu o pierwotne wyjaśnienia oskarżonego, z których wynikało, iż pod wpływem alkoholu M. M. zaczął się awanturować wobec P. M. (1).

Niezmiernie istotne okazały się w sprawie zeznania T. K., kuzyna oskarżonego, który spotkał P. M. (1) bezpośrednio po zabójstwie M. M.. Świadek ten potwierdził bowiem, jak już wcześniej wskazywano, iż słyszał, jak oskarżony mówił, iż pozbawił życia człowieka. Wypowiedź ta, w pełni spontaniczna i niewymuszona potwierdza, iż oskarżony dobrze wiedział do czego doprowadziło jego zachowanie. Charakterystyczne zaś słowa o potrzebie zabicia wszystkich „frajerów” pozwoliły ustalić jak oceniał swoje postępowanie oskarżony krótko po zdarzeniu, co nie pozostaje bez wpływu na ustalenie jego zamiaru. W oparciu o zeznania świadka T. K. Sąd potwierdził, iż oskarżony faktycznie kopał M. M., gdyż P. M. (1) w obecności świadka o tym wspominał. Analiza zeznań T. K. pozwoliła też ustalić bez wątpienia, iż spotkał on oskarżonego bezpośrednio po tym, gdy P. M. (1) uciekł z terenu ogródków działkowych. Z zeznań świadka wynikało bowiem, iż po chwili zawrócił on i udał się z powrotem w kierunku z którego przybył.

Zeznania T. K. zostały potwierdzone przez ciotkę oskarżonego E. Z., której świadek opowiedział o spotkaniu z P. M. (1). Należy jedynie zwrócić uwagę na fakt, iż przekaz T. K. jako świadka bezpośredniego Sąd uznał za bardziej wartościowy, gdyż E. Z. jedynie odtwarzała to co od niego usłyszała. Z relacji zaś T. K. nie wynikało zaś, aby usłyszał on słowa „co ja zrobiłem”, o czym wspominała E. Z.. Dlatego też w tym zakresie Sąd nie oparł się na jej zeznaniach.

Sąd dał wiarę zeznaniom T. K., który zeznawał spontanicznie, w przekonujący, naturalny sposób i nie miał zahamowań mimo iż zeznania dotyczyły członka jego rodziny. Podkreślenia wymaga fakt, iż cała sytuacja z oskarżonym spotkaniem na ulicy zaskoczyła świadka i tak też ją zrelacjonował.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły zeznania funkcjonariuszy Policji, albowiem były one zgodne z innymi dowodami zebranymi w sprawie, a ponadto brak było podstaw do przyjęcia, iż którakolwiek z tychże osób miała interes w składaniu zeznań niezgodnych z prawdą, w szczególności obciążających oskarżonego.

D. K. potwierdził jedynie fakt zgłoszenia przez oskarżonego rzekomego znalezienia zwłok. Zwrócił też uwagę na jego nietypowe zachowanie jak na osobę, która jedynie przypadkowo znalazła zwłoki, gdyż okazywał zdenerwowanie, płakał, był roztrzęsiony.

J. M. brał udział w rozpytaniu oskarżonego przed jego formalnym przesłuchaniem, w czasie którego oskarżony opisał mu przebieg zdarzenia z udziałem swoim i M. M.. Zestawienie zeznań tegoż świadka z wyjaśnieniami samego oskarżonego, składanymi w czasie formalnych przesłuchań prowadzi do wniosku, iż obie relacje są co do zasady zgodne, zaś oskarżony opisał świadkowi najistotniejsze okoliczności zdarzenia w sposób zbieżny z tym, co później wyjaśniał przed prokuratorem i sądem. Tym samym nie ma żadnych wątpliwości co do wiarygodności zeznań świadka J. M.. Nie stanowiły one podstawy ustaleń faktycznych odmiennych niż te, które wynikały z wyjaśnień oskarżonego, na których Sąd się oparł. Należy jedynie zwrócić uwagę na fakt, iż w czasie rozpytania przez tegoż funkcjonariusza Policji P. M. (1) pominął najważniejszą, szczególnie obciążającą go okoliczność, a mianowicie fakt wielokrotnego, brutalnego kopania pokrzywdzonego, w tym po głowie, którą to okoliczność Sąd ustalił jednoznacznie tak w oparciu o wyjaśnienia samego oskarżonego, jak i inne obiektywne dowody, w tym opinię biegłego lekarza.

Istotne z punktu widzenia ustaleń faktycznych okazały się zeznania funkcjonariuszy P. M. (3), oraz A. B.. Świadców ci towarzyszyli oskarżonemu na miejsce rzekomego znalezienia zwłok, mieli możliwość zaobserwować jego wygląd bezpośrednio po zdarzeniu oraz jego zachowanie. Z zeznań obydwu świadków wynika, iż wówczas jeszcze oskarżony nie przyznał się wprost do zabicia M. M., trzymając się wersji przypadkowego znalezienia zwłok. Jednakże już wówczas zaczął wspominać coś o szarpaniu się ze zmarłym, o jego kopaniu, o wspólnym picu (o czym zeznała A. B.). Było to zaprzeczeniem twierdzeń, iż zmarłego mężczyzny w ogóle nie znał. Policjanci zwrócili też uwagę na jego dziwne zachowanie, nie przystające do sytuacji, nie pasujące do osoby, która miała znaleźć zwłoki. P. M. (1) wskazał świadkom, iż zabrał buty zmarłego. Poza tym P. M. (3) zwrócił uwagę na obrażenia dłoni u oskarżonego, a gdy się tym zainteresował, otrzymał mało logiczne wyjaśnienie ze strony P. M. (1), co wzbudziło dodatkowo jego podejrzenia o udziale oskarżonego w pozbawieniu pokrzywdzonego życia. Oskarżony miał bowiem stwierdzić, iż uszkodził sobie dłonie uderzając o ścianę w celu wzmocnienia kości, nie wyjaśniając już jednak sensownie w jakim miałyby to robić celu.

Powyżsi świadkowie potwierdzili też okoliczności dotyczące znalezienia na miejscu oględzin szeregu przedmiotów związanych ze zdarzeniem, które korespondowały z ustaleniami poczynionymi w oparciu o całokształt dowodów, a potwierdzały pośrednio sprawstwo oskarżonego (liczne puste butelki po piwie, paragony dotyczące zakupów alkoholu, ślady krwi, rozrzucona odzież zmarłego).

Reasumując Sąd uznał za wiarygodne zeznania wskazanych funkcjonariuszy Policji.

Okoliczności zabójstwa pokrzywdzonego M. M. Sąd ustalił także w oparciu o szereg **opinii biegłych i ekspertów** sporządzonych na potrzeby niniejszej sprawy. Na wstępie podkreślenia wymaga fakt, iż żadna z opracowanych opinii nie była przez strony kwestionowana. Wymagają one jednakże omówienia w zakresie najważniejszych elementów, w tym przebiegu badań i wniosków końcowych.

Sporządzona do sprawy **opinia genetyczna** wydana na podstawie badań biologicznych zawiera wyniki badań śladów biologicznych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia, w czasie sekcji zwłok pokrzywdzonego, oraz pobranych z odzieży zatrzymanej od oskarżonego. Z opinii genetycznej wynikało, że w wyniku badań odzieży zabezpieczonej od oskarżonego, a dokładnie w próbkach pobranych z powierzchni pary butów sportowych (należących do M. M., a porzuconych przez niego w pobliżu miejsca zdarzenia), oraz z powierzchni jego spodni, po wyizolowaniu męskiego DNA i oznaczeniu jego profilu, stwierdzono profil DNA zgodny z profilem pokrzywdzonego M. M.. Wyliczono, iż prawdopodobieństwo powtórzenia się takiego profilu w populacji wynosi $9,688 \times 10^{-23}$, czyli u jednej na $1,032 \times 10^{22}$ osób. Wartość dowodu uznać należy za ekstremalnie mocną. Równocześnie stwierdzono, iż analizowany DNA nie pochodził od P. M. (1).

Ponadto z badanych wyskrobiny spod paznokci pobranych w trakcie sekcji zwłok M. M. wyizolowano męski DNA i oznaczono jego profil, jako zgodny z profilem denata, a jednocześnie niezgodny z profilem oskarżonego.

Pozostałe wyniki badań wyizolowanych profili DNA z innych zabezpieczonych śladów nie miały większego znaczenia dla ustaleń faktycznych w sprawie.

Reasumując wyniki opinii stwierdzić należy, iż pozwoliły one potwierdzić okoliczność, iż oskarżony P. M. (1) miał kontakt z krwią M. M., brudząc sobie nią tak buty (własne, uszkodzone, które następnie wyrzucił), jak i spodnie. Te ustalenie współgra ze sposobem zaatakowania pokrzywdzonego, który był kopany obutymi stopami.

Wynik negatywny co do profilu DNA oskarżonego w wyskrobinach zabezpieczonych spod paznokci zmarłego nie potwierdził okoliczności, aby M. M. miał dłońmi kontakt z ciałem, czy też odzieżą oskarżonego, np. w czasie szarpaniny.

Sąd omawianą opinię genetyczną uznał za rzetelną w całości. Została ona opracowana przez osobę posiadającą wymagany zakres wiadomości specjalnych. Opiniującym był ekspert P. D. z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w S.. W opinii przedstawiono zastosowane metody badawcze, opisano materiał dowodowy i porównawczy. Z pobranych śladów biologicznych oraz materiału porównawczego wyizolowano DNA, a następnie dokonano analizy porównawczej układu cech DNA, co przedstawiono także w formie graficznej, w postaci tabeli. Dokonano także obliczeń statystycznych wartości dowodu. Opinia była pełna, spójna, opierała się na przyjętych w nauce metodach badawczych, zawierała konkretne, zrozumiałe i opierające się na logicznej analizie wnioski.

W materiale dowodowym znajduje się także opinia z **zakresu badań daktyloskopijnych**, która jednakże nie wniosła nic do sprawy, albowiem w wyniku przeprowadzonych badań na powierzchni badanych, dowodowych butelek ujawniono nie nadające się do identyfikacji ślady linii papilarnych.

Sąd uznał za rzetelną sporządzoną do sprawy **opinię biegłego medyka sądowego** M. P. (1), na temat obrażeń ciała odniesionych przez M. M., mechanizmu ich powstania oraz przyczyny zgonu. Na wstępie należy stwierdzić, iż opinia biegłego zasługiwała na uznanie, w szczególności po doprecyzowaniu pewnych okoliczności w czasie przesłuchania biegłego na rozprawie. Biegły posiadał wymagany zakres wiadomości specjalnych, sformułowane przez niego wnioski były logiczne i zostały dodatkowo w sposób zrozumiały i przekonujący uzasadnione na rozprawie.

Z opinii biegłego, który przeprowadzał także sekcję zwłok M. M., wynikało, iż pokrzywdzony został uderzony wielokrotnie i to z dużą siłą narzędziami twardymi i tępymi, które to cechy odpowiadają m.in. dłoni zwiniętej w pięść czy też obutej stopie.

Biegły szczegółowo opisał bardzo liczne obrażenia ciała, które wystąpiły u zmarłego w wyniku działań osób trzecich, przy czym obrażenia zewnętrzne korespondowały z obrażeniami wewnętrznymi. Wszystkie poważne obrażenia koncentrowały się w górnej części ciała, obejmując głowę, szyję i górną część klatki piersiowej na styku z szyją. Biegły zwrócił uwagę na dwie grupy obrażeń ciała, jedno dotyczące głowy, drugie szyi i górnych okolic klatki piersiowej, przy czym jako śmiertelne wskazał ciężkie obrażenia wewnętrzne głowy.

Za bezpośrednią przyczynę zgonu biegły przyjął rozległe obrażenia ośrodkowego układu nerwowego (krwiaki podoponowe, masywne krwawienie podpajęczynówkowe). Natomiast wskazał także, iż obrażenia w okolicy szyi i górnej części klatki piersiowej wskazują na silny ucisk (przyduszenie) leżącego na podłożu pokrzywdzonego obutą stopą (na co wskazuje odcisnięty ślad na skórze będący odwzorowaniem buta oskarżonego), co prowadziło dodatkowo do duszenia się ofiary, czego potwierdzeniem są cechy ostrego rozdęcia płuc.

Według biegłego lekarza w tych konkretnych warunkach nie było szans na uratowanie zmarłego, a tym samym obrażenia wewnętrzne głowy były dla pokrzywdzonego bezwzględnie śmiertelne.

Biegły przedstawił mechanizm powstania obrażeń głowy w sposób w pełni zbieżny z wyjaśnieniami oskarżonego. Oskarżony od początku przyznawał, iż uderzył pięścią w twarz stojącego pokrzywdzonego, a następnie kopał już leżącego. W oparciu o wielość obrażeń i ich rodzaj biegły dookreślił natomiast, iż uderzeń było bardzo wiele, a siła ich była duża.

W toku oględzin zwłok biegły M. P. (1) stwierdził także zabrudzenia smugowate na tułowiu oraz szczątki roślin i zielonkawe zabarwienie podbrzusza, co współgra z ustaleniem, iż ciało pokrzywdzonego było przeciągane po trawiastym podłożu przez oskarżonego.

Powyższą opinię medyczną Sąd uznał za rzetelną, jasną i zupełną, nie budzącą wątpliwości tak w zakresie przebiegu badań, jak i wniosków końcowych.

Wskazać należy, iż z opinią medyczną biegłego lekarza współgra treść protokołu zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia, przeprowadzonych przy udziale lekarza medycyny W. N.. Lekarz ten skupił się na stwierdzeniu obrażeń zewnętrznych, a protokół oględzin potwierdza, iż ich zdecydowana większość koncentrowała się na głowie i szyi zmarłego. Ponadto pojedyncze, powierzchowne obrażenia lekarz stwierdził także w innych miejscach ciała pokrzywdzonego (okolica łokcia, przedramienia, łopatki, rzepki kolanowej, brzucha i kości krzyżowej), przy czym nie zostało przesądzone jednoznacznie, czy te powierzchowne obrażenia powstały w wyniku uderzeń zadanych przez osobę trzecią, czy też w czasie wleczenia ciała.

Opinię sądową psychiatryczno-psychologiczną dotyczącą oskarżonego sporządził zespół biegłych z zakresu psychiatrii **Z. K., J. S. (3)** z udziałem psychologa **J. U.** (k. 382-390). Z opinii tej wynika, iż oskarżony nie jest chory psychicznie. Biegli rozpoznali natomiast lekkie upośledzenie umysłowe z nieprawidłowym rozwojem osobowości i skłonnością do alkoholizowania się bez cech uzależnienia, a także upojenie alkoholowe proste w czasie zarzucanego oskarżonemu czynu.

Zdaniem biegłych P. M. (1) w okresie dokonywania zarzucanego mu czynu nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Tym samym przesłanki z art. 31§1 i 2 kk nie zachodzą. W czasie czynu znajdował się w stanie zwykłego (prostego) upicia alkoholem (spożywanie alkoholu oskarżony sam zresztą potwierdzał). Opinia biegłych psychiatrów nie dała podstaw do przyjęcia, iż stan zdrowia psychicznego oskarżonego w jakikolwiek sposób uniemożliwiał mu lub ograniczał zrozumienie konsekwencji swojego bezprawnego postępowania, jakim było zabójstwo M. M..

Biegli psychiatrzy ocenili ponadto działania oskarżonego w okresie od chwili zabójstwa do zatarcia śladów przestępstwa, wskazując iż były to działania przemyślane. Wnioskować z tego należy, iż oskarżony wiedział co robi, a jego zachowania polegające na zacieraniu śladów, w tym rozebranie ofiary, jej przemieszczenie, pozorowanie znalezienia zwłok, dowodzą nie tylko tego, że zdawał sobie sprawę z wagi popełnionego czynu, ale też logicznie myśląc (w granicach swoich możliwości intelektualnych, uwzględniając ponadto jego stan nietrzeźwości) zmierzał do ukrycia swojego sprawstwa.

Odnosnie agresywnych cech osobowościowych oskarżonego biegli stwierdzili, iż dane zebrane w aktach sprawy wskazują, że pod wpływem alkoholu, oskarżony zachowuje się agresywnie, wulgarnie, wdaje się w bójki, wchodzi w konflikt z prawem i ma tego świadomość. Zatem zdarzenie było zgodne z jego cechami osobowymi, było dla niego naturalne, a działanie alkoholu jest mu znane.

Oskarżony według biegłych jest skłonny do lekceważenia norm prawnych, moralnych mimo prawidłowej ich znajomości. Ponadto jest zorientowany w swojej sytuacji życiowej i prawnej. Jego poziomo rozwoju umysłowego i stan dojrzałości psychicznej pozwala na rozumienie prostych związków przyczynowo-skutkowych, a potencjał intelektualny umożliwia rozumienie podstawowych norm prawnych i zwyczajowych, oraz może dostosowywać swoje zachowanie do wymogów otoczenia. Niezmiernie istotne jest zaś to, iż jego sprawność intelektualna na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim nie ogranicza zdolności przewidywania skutków podejmowanych działań, w tym działań podejmowanych pod wpływem alkoholu.

Oceniając zachowanie się oskarżonego w zestawieniu z cechami osobowości oskarżonego, stwierdzić należy iż wnioski biegłych w pełni współgrają z ustalonymi motywami działania P. M. (1) które doprowadziły go do brutalnego zabicia M. M.. Mianowicie biegli wskazali na nadmierną uciążliwość oskarżonego na tle czynników sygnalizujących pogardę ze

strony innych osób, poniżenie, wyśmiewanie się z niego. Ponadto oskarżony preferuje wzorzec silnego, agresywnego mężczyzny. Biegli zwrócili też uwagę na słabo wykształcone mechanizmy samokontroli, oraz utrwalanie się wzorca agresywnych zachowań jako sposobu rozwiązywania konfliktów i radzenia sobie z frustracją. Biegłe podkreślały, iż z uwagi na młody wiek oskarżonego jego osobowość nie została jeszcze całkowicie ukształtowana, lecz oskarżonego charakteryzuje postępująca demoralizacja i rozwój osobowości typu dysocjalnego.

Na tle opinii biegłych nie budzi wątpliwości, iż pierwszorzędną rolę motywacyjną u oskarżonego odegrał alkohol, działając odhamowująco i wyzwalając agresję. Oskarżony miał zaś wiedzę o tym, iż alkohol tak na niego działa, potrafił odróżnić czyny dozwolone od zabronionych, tym bardziej iż już wcześniej jako nieletni wchodził w kolizje z prawem.

Biegli wykluczyli także występowanie u oskarżonego cech wtórnego obniżenia funkcji poznawczych charakterystycznych dla procesu psychoorganicznego, czyli nie stwierdzili dysfunkcji Centralnego Układu Nerwowego poza tymi wynikającymi z upośledzenia stopnia lekkiego.

Biegli wskazali też, iż niepamięć pewnych szczegółów zdarzenia wynikać może z faktu upojenia alkoholowego.

Stanowisko biegłego psychologa było w pełni zgodne z wnioskami biegłych psychiatrów, a opinia opracowana była wspólnie. Poprzedziła ją obserwacja na oddziale zamkniętym, co umożliwiło biegłym wnikliwą i wszechstronną analizę stanu oskarżonego.

Opinia sporządzona przez biegłych psychiatrów i psychologa, posiadających niezbędną wiedzę specjalistyczną i doświadczenie zawodowe zasługuje na uwzględnienie tak co do jej treści jak i co do zawartych w niej wniosków dotyczących oskarżonego. Wspomniana opinia jest jasna i zupełna. Wywody biegłych są logiczne i wewnętrznie spójne. Ponadto zostały podtrzymane i pogłębione w trakcie przesłuchania na rozprawie (k. 546-548). Wówczas biegłe dodatkowo wskazały, iż pojawienie się wątku homoseksualnego w późniejszych wyjaśnieniach oskarżonego świadczy raczej o przyjętej linii obrony, oraz jednoznacznie wykluczyły działanie w warunkach afektu fizjologicznego.

Nadmienić należy iż pierwotnie wykonanie opinii zlecono biegłym psychiatrom H. S. (1) i E. K., które wnioskowoły o przeprowadzenie obserwacji uznając ją za konieczną do wydania pełnej opinii (k. 305-306).

Reasumując w oparciu o powyższą opinię zespołu biegłych Sąd ustalił, iż oskarżony rozumiał znaczenie czynu, którego się dopuścił i był w stanie w zakresie tego czynu pokierować swoim postępowaniem.

Opinia z zakresu badań alkoholu w płynach ustrojowych M. M. wykonana przez specjalistów i biegłych z (...) w S. M. P. (2) i K. B. (k. 138) pozwoliła ustalić, iż w próbce krwi pobranej 23.10.2012 roku od M. M. oraz w moczu stwierdzono alkohol etylowy w stężeniu wskazującym na stan nietrzeźwości bardzo silnego stopnia (3,2 ‰ we krwi, 3,8 ‰ w moczu). W oparciu zaś o protokół użycia alkometru ustalono, iż w dniu zdarzenia oskarżony pozostawał pod wpływem alkoholu, przy czym o godz. 17.20 wynik wynosił 0,7 mg/l, o godz. 17.50 wynosił 0,59 mg/l, zaś o godz. 18.20 wynosił 0,51 mg/l. (k. 153, 154).

Brak było podstaw do kwestionowania innych dokumentów zebranych w sprawie. Były to w większości dokumenty urzędowe, sporządzone przez uprawnione do tego osoby, dla potrzeb prowadzonego postępowania karnego. Strony także nie zgłaszały zastrzeżeń do ich treści. Należy tu wspomnieć w szczególności protokoły oględzin miejsca zdarzenia z dokumentacją fotograficzną, obrazujące wygląd okolicy, gdzie doszło do zabójstwa, oraz wzajemne usytuowanie ciała i porzucanych przedmiotów. Ponadto dokumenty dotyczące połączeń z numerami alarmowymi z odtworzeniem ich treści pozwoliły z jednej strony ustalić dokładniejszą godzinę zdarzenia, z drugiej zaś strony prześledzić sposób zachowania się oskarżonego, towarzyszące mu emocje, sposób opisywania rzekomego faktu znalezienia zwłok. Zapis rozmowy z dyspozytorką Pogotowia Ratunkowego w sposób jednoznaczny przesądza, iż oskarżony działał wówczas w sposób przemyślany, zaplanowany, podając niezgodne z rzeczywistością fakty, zmierzając do ukrycia swojego sprawstwa (k. 129).

Przy ustalaniu stanu faktycznego pomocnym były też dowody rzeczowe zabezpieczone do sprawy, w szczególności buty tak oskarżonego, jak i pokrzywdzonego, czy też paragony sklepowe znalezione na miejscu przestępstwa.

Na podstawie całokształtu ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego okoliczności czynu, wina i sprawstwo oskarżonego nie budzą wątpliwości.

Sąd uznał oskarżonego **P. M. (1)** za winnego tego, że w dniu 18 października 2012 roku w Ś., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. M., wielokrotnie z dużą siłą uderzał go pięściami i kopał obutymi nogami w górne okolice ciała, w szczególności po głowie, a także przyduszał obutą stopą okolice szyi i górnej części klatki piersiowej, czym spowodował u niego obrażenia wewnętrzne w postaci rozległych podbiegnięć okolicy mostka i dolnej części szyi, oraz obrażenia wewnętrzne głowy w postaci rozległych podbiegnięć w okolicy skroniowej prawej i lewej, potylicznej, czołowej i ciemieniowej lewej, a także rozległe obrażenia ośrodkowego układu nerwowego w postaci rozległego płaszczowatego krwiaka podoponowego półkuli lewej i prawej oraz masywnego krwawienia podpajęczynówkowego, skutkujące zgonem M. M..

Zdaniem Sądu materiał dowodowy w postaci zeznań świadków, jak też dokumentów i dowodów rzeczowych, a także wyjaśnień samego oskarżonego przesądza o ustaleniu, iż to właśnie oskarżony w dniu zdarzenia przebywał wspólnie z M. M., którego w czasie sprzeczki podczas spożywania alkoholu zaatakował, wyrządzając mu szereg ciężkich obrażeń ciała prowadzących do zgonu pokrzywdzonego. Powyższe dowody w zestawieniu z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości, że śmierć M. M. jest następstwem karygodnego zachowania oskarżonego.

Bez wątplenia P. M. (1) w czasie zdarzenia zaatakował pokrzywdzonego, przy czym zadał mu szereg silnych ciosów, w tym uderzeń pięścią i kopnięć obutą stopą, z czego zdecydowana większość skierowana była w głowę. Już pierwsze uderzenie pięścią w twarz spowodowało przewrócenie się pokrzywdzonego, zaś oskarżony nie zważając na to kontynuował swój atak, jeszcze go nasilając. W czasie zdarzenia oskarżony wyprowadził w kierunku ciała pokrzywdzonego liczne (bliżej nieokreślone co do ich wielości) ciosy. Nie tylko uderzał kopiąc, ale też posłużył się obutą stopą, aby przydusić, przydeptać leżącego pokrzywdzonego, uciskając mu szyję i górną część klatki piersiowej, powodując tym samym obrażenia wewnętrzne tych części ciała. Swoim działaniem oskarżony wywołał rozległe obrażenia wewnętrzne w obrębie głowy w postaci krwiaka podoponowego, jak też krwawienia podpajęczynówkowego, przy czym te rozległe obrażenia ośrodkowego układu nerwowego doprowadziły w krótkim czasie do zgonu M. M..

Dla przyjęcia, że P. M. (1) działał z zamiarem zabójstwa nie wystarczy ustalenie, że działał umyślnie chcąc popełnić jakiegokolwiek przestępstwo przeciwko zdrowiu lub przewidując możliwość jego popełnienia na to się godził, lecz konieczne jest ustalenie, że swoim zamiarem obejmował także skutek w postaci śmierci człowieka (tak Sąd Najwyższy w wyroku SN z dnia 30.06.1975r., OSNPG 1975/11/110, z którym to stanowiskiem w pełni należy się zgodzić). Należy bowiem podkreślić, że sposób działania, tj. rodzaj zadawanych ciosów, ich wielość, siła i długootrwałość, świadczyć mogą zarówno o zamiarze zabójstwa, jak też o zamiarze spowodowania uszczerbku na zdrowiu, w szczególności ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ustalenie zatem samego sposobu działania nie decyduje jeszcze i nie może zazwyczaj decydować automatycznie o przyjęciu, iż zamiarem sprawcy było spowodowanie śmierci, chociażby w postaci godzenia się na jej nastąpienie, lecz ten zamiar (czy to ewentualny, czy tym bardziej bezpośredni) po stronie świadomości i woli sprawcy należy wykazać. Nie wystarczające jest stwierdzenie związku przyczynowego między działaniem skierowanym przeciwko zdrowiu innego człowieka, a skutkiem tego działania w postaci jego śmierci, lecz trzeba nadto wskazać przesłanki, na podstawie których można stwierdzić, że sprawca ujawnił, iż skutek w postaci śmierci był objęty chociażby jego zgodą, bądź też wolą jego spowodowania.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie całokształt dowodów w sposób jednoznaczny i kategoryczny przemawia za przypisaniem P. M. (1) zamiaru zabójstwa M. M., i to w postaci zamiaru bezpośredniego.

Przy ustalaniu (ocenie) zamiaru działania sprawcy i wykazywaniu zamiaru zabójstwa konieczna jest szczególna wnikliwość, ostrożność i rozważa ze strony Sądu. W orzecznictwie i doktrynie utrwalone jest stanowisko, według

którego zamiar zabójstwa może być ustalony po analizie przesłanek zarówno przedmiotowych jak i podmiotowych, a więc takich jak sposób działania sprawcy, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała, siła ciosu, rodzaj użytego narzędzia, stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego, motywy działania sprawcy, jego osobowość, stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa (zobacz: wyrok SN z dnia 09 maja 1974 roku, III KR 388/73, OSNKW 1974/7-8/137, wyrok SN z dnia 04 stycznia 2006 roku, III KK 123/05, LEX nr 172208). Podkreśla się także, iż ustalenie zamiaru zabójstwa musi być wnioskiem koniecznym. Zamiaru tego nie można się domyślać ani domniemywać, lecz musi on wynikać z konkretnych faktów ocenianych w powiązaniu z całokształtem okoliczności danej sprawy oraz właściwościami osobistymi sprawcy i jego stosunkiem do pokrzywdzonego (tak SN w wyroku 7 sędziów SN z 28.06.1977 roku, VI KRN 14/07, OSNKW, nr 4-5, poz. 45, a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002 roku, II Aka 35/2002, Prok. i Pr. 2004, nr 3, poz.18, dodatek, Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna pod red. A.Zolla, wyd. Zakamycze 2006r, tom II, teza 26 do art.148).

W orzecznictwie podkreśla się jednak także, że są takie stany faktyczne, kiedy okoliczności przedmiotowe czynu sprawcy w sposób jednoznaczny i wystarczający przesądzają o zamiarze zabójstwa bez potrzeby wdawania się w bardziej szczegółowe rozważania, np. oddanie strzałów z broni palnej w głowę pokrzywdzonego, szczególnie brutalny sposób działania, polegający na wielokrotnym zadaniu ciosów niebezpiecznym narzędziem w ważną życiowo część ciała, a nawet bez takiego narzędzia ale zadawane wielokrotnie, z dużą siłą i agresywnością (wyrok s.apel. w Szczecinie z 21.12.2006r, II Aka 186/06, LEX nr 283405, wyrok s.apel. w Katowicach z 09.11.2006r, II Aka 339/06, LEX nr 216985, wyrok s.apel. w Lublinie z 19.12.2002r, II Aka 180/02, Prok. i Pr.2003/3/28, wyrok s.apel. w Krakowie z 29.10.2003r, II Aka 175/03, KZS 2004/4/39, wyrok s.apel. w Lublinie z 07.03.2006r, II Aka 19/06, LEX 179050).

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie okoliczności przedmiotowe czynu oskarżonego były wyjątkowo jednoznaczne i przesądzały o zamiarze zabójstwa i to zamiarze bezpośrednim.

Przyjęciu sprawstwa oskarżonego i to zabójstwa z zamiarem bezpośrednim nie stoją na przeszkodzie wyjaśnienia oskarżonego, który kategorycznie i konsekwentnie nie przyznawał się do winy w zakresie zamiaru zabójstwa. Jego wyjaśnienia w tym zakresie zostały obalone licznymi dowodami, tak odnoszącymi się do sposobu jego działania w czasie zdarzenia, jak też zachowania bezpośrednio po zabójstwie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż w sprawie nie budzi żadnych wątpliwości fakt, iż to działanie oskarżonego doprowadziło do powstania licznych, w tym ciężkich obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych głowy M. M., co było bezpośrednią przyczyną zgonu pokrzywdzonego. Przypomnieć należy jedynie, iż na miejscu zdarzenia nie było w tym czasie nikogo innego poza pokrzywdzonym i oskarżonym, a między tymi właśnie mężczyznami doszło najpierw do utarczki słownej, a następnie do użycia siły fizycznej ze strony oskarżonego. Oskarżony nie przeczył powyższym faktom, zaś sama okoliczność, iż nie przypominał sobie jak długo i ile razy kopał pokrzywdzonego nie daje podstaw w świetle zgromadzonego materiału dowodowego do czynienia ustaleń, iż jeszcze inne osoby uderzały pokrzywdzonego.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że P. M. (1) chciał pozbawić życia M. M. i do tego dążył. W ocenie Sądu w pełni akceptował on fakt, iż swoim działaniem może zabić pokrzywdzonego.

Wnikliwa analiza sposobu działania sprawcy potwierdza, że swoim postępowaniem zrealizował on znamiona zbrodni zabójstwa z zamiarem bezpośrednim.

Zagadnienie oceny zamiaru sprawczego oskarżonego atakującego ofiarę m.in. za pomocą kopnięć nogą kierowanych w głowę było już wielokrotnie przedmiotem orzecznictwa sądowego. Należy wskazać tu na wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2006 r., w sprawie o sygn. akt II Aka 168/06, w którym Sąd przyjął, iż: "Jakkolwiek sam rodzaj zadanego ciosu i jego lokalizacja z reguły nie mogą stanowić wyłącznej przesłanki dla uznania, że sprawca działał z zamiarem zabójstwa, to jednak wtedy, gdy ciosy (kopanie) zadawane bez używania szczególnie niebezpiecznych narzędzi, ale z dużą siłą i agresywnością, ponawiane są wielokrotnie i godzą w tak ważną część ciała, jak głowa stanowi to dostateczny dowód działania sprawcy z co najmniej ewentualnym zamiarem zabójstwa." LEX nr 283405.

Z treści powyższego orzeczenia wnioskować można, iż kompleksowo oceniane okoliczności sposobu działania sprawcy atakującego kopnięciami w głowę mogą być podstawą ustalenia realizacji zamiaru zabójstwa i to nawet bezpośredniego. Z powyższego orzeczenia, które Sąd orzekający w niniejszej sprawie akceptuje, wynika, iż o zamiarze działania z zamiarem zabójstwa przesądzają takie okoliczności, jak zadawanie silnych uderzeń, z dużą siłą i agresywnością, ponawianie ich wielokrotnie, na przestrzeni stosunkowo długiego okresu czasu z brutalnością graniczącą z bestialstwem.

Powracając na grunt stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, iż okoliczności wskazywane w powyższym orzeczeniu Sądu Apelacyjnego, a przesądzające o zamiarze zabójstwa, miały miejsce w przypadku postępowania oskarżonego P. M. (1).

Oskarżony niewątpliwie zadał M. M. wiele kopnięć nogą, jak też uderzeń ręką. Ciosy te były powtarzane wielokrotnie. Nie ulega też wątpliwości, iż kopnięcia te i uderzenia były kierowane i trafiały przede wszystkim w głowę i w jej okolice, w tym w szyję. Ślady obrażeń pokrzywdzonego przesądzają o niezmiernie dużej intensywności działania oskarżonego, który z wielką brutalnością katował swoją ofiarę. Wymownym dowodem działania oskarżonego jest dokumentacja fotograficzna zwłok M. M., na której wyraźnie widać, iż głowa pokrzywdzonego jest niemalże cała czerwona oraz opuchnięta, nabrzmiała od uderzeń. Widać też, iż oskarżony w żadnym razie nie oszczędzał tak newralgicznej części głowy jaką jest twarz, masakrując uderzeniami tak okolice oczu, nosa, jak też ust.

Co więcej nie ulega wątpliwości, iż M. M. był bity, w czasie gdy leżał już bezbrinnie na ziemi. Na dużą brutalność w działaniu oskarżonego wskazuje także rodzaj ciosów, w tym przyduszanie, przydeptywanie szyi i górnej części klatki piersiowej obutą stopą. Determinację oskarżonego potwierdza też fakt, iż mimo, że pokrzywdzony w sposób widoczny krwawił, co zaobserwował oskarżony (sam potwierdził to w toku wyjaśnień), to nadal kontynuował wyprowadzanie dalszych ciosów.

Duża siła i intensywność uderzeń oskarżonego potwierdzona jest także rozmiarem powstałych obrażeń wewnętrznych głowy M. M.. Ciężkie obrażenia wewnętrzne głowy doprowadziły biegłego lekarza do jednoznacznego wniosku, iż ciosy zadawane były z dużą siłą. Co więcej z opinii biegłego wynika, iż skala obrażeń była tak wielka, iż w tej konkretnej sytuacji były one bezwzględnie śmiertelne. Potwierdza to także fakt, iż zgon nastąpił w bardzo krótkim czasie od zdarzenia (oskarżony wskazywał, iż bezpośrednio po pobiciu M. M. nie ruszał się, zaś gdy po 10-20 minutach wrócił na miejsce pokrzywdzony nie dawał żadnych oznak życia, w tym nie miał pulsu).

Ustalając zamiar zabójstwa Sąd miał na uwadze, iż oskarżony nie używał żadnych narzędzi, których przeznaczenie, bądź też struktura z samej istoty rzeczy czyni je niebezpiecznymi. Niewątpliwie jednak oskarżony atakował leżącego obutą stopą, zaś kopnięcia trafiały wprost w głowę. W efekcie uderzeń u pokrzywdzonego pojawiły się liczne rozległe i widoczne obrażenia zewnętrzne na twarzy. Doszło też do krwawienia zewnętrznego. To nie wywołało żadnej refleksji u oskarżonego i nie powstrzymało go przed kontynuowaniem brutalnego działania.

Oskarżony widział, iż M. M. jest osobą bezbronną, która nie stawiała oporu. Był tego świadomy, czemu dał wyraz w wyjaśnieniach, potwierdzając, że pokrzywdzony był mniejszy od niego i bardziej od niego pijany. Co więcej przewrócił się po pierwszym ciosie i już nie podniósł. Leżąc pokrzywdzony nie oddawał oskarżonemu ciosów, ani nawet nie bronił się w sposób bierny. Był tym samym zdominowany przez napastnika. Oskarżony widział, iż pokrzywdzony po zadanym pierwszym ciosie przewrócił się, a mimo to P. M. (1) nadal atakował leżącego. O zbrodniczym zamiarze oskarżonego świadczy też fakt, iż po przewróceniu M. M. oskarżony nie oddalił się z miejsca zdarzenia, dysponując pełną swobodą w tym zakresie, lecz wówczas brutalnie zaatakował pokrzywdzonego i to kierując swoją agresję w kierunku głowy, szyi M. M..

Sąd zwrócił też uwagę na szczególnie brutalne zachowanie oskarżonego wobec leżącego, atakowanego kopnięciami pokrzywdzonego, polegające na nadeptaniu na jego klatkę piersiową i szyję i przyduszaniu w ten sposób ofiary. Takie zachowanie wyrażało wyjątkowo silne natężenie złej woli i było wymownym uzewnętrznieniem wyładowywania agresji przez oskarżonego.

O zamiarze zabójstwa można też wnioskować z zachowania oskarżonego które miało miejsce bezpośrednio po ataku na M. M.. P. M. (1) bardzo dobrze zdawał sobie sprawę ze skutków swojego działania i powagi obrażeń. Mógł zaobserwować, iż pokrzywdzony nie ruszał się, nie wydawał też żadnych odgłosów. O ile nie sposób przesądzić jednoznacznie, czy już w tym momencie M. M. nie żył, to jednakże nie ulega wątpliwości, iż oskarżony w żaden sposób nie udzielił mu pomocy, ani też nawet nie próbował jej udzielić. Co więcej natychmiast oddalił się z miejsca zdarzenia. Na miejsce to wrócił, co prawda, lecz nie w celu ratowania pokrzywdzonego (na co było już niewątpliwie zbyt późno), a jedynie aby zacierać ślady przestępstwa. O tym, iż oskarżony miał świadomość i przekonanie jaki skutek wywołało jego brutalne zachowanie wobec pokrzywdzonego świadczą wyjątkowo charakterystyczne słowa, których użył oddalając się z miejsca przestępstwa, a które słyszał jego kuzyn T. K.. P. M. (1) nie krzychał na ulicy, iż zrobił komuś krzywdę, czy też że kogoś pobił, lecz wprost stwierdził, iż zabił człowieka. Co więcej z jego wypowiedzi wynikało, iż należy pozabijać wszystkich frajerów, czyli takich jakim był w jego ocenie M. M.. Taka wypowiedź nie tylko wskazuje na świadomość oskarżonego co do skutków swojego działania, lecz potwierdza także, iż oskarżony atakując M. M. miał zamiar i to bezpośredni jego zabicia.

Co więcej, na całkowicie bezrefleksyjne podejście do tego, co chwilę wcześniej oskarżony zrobił wskazuje także dalsze jego zachowanie. Przede wszystkim oskarżony wrócił na miejsce zdarzenia, aby pozacierać ślady swojego działania. Nie ulega wątpliwości, iż z punktu widzenia logicznego rozumowania jego działanie nie było szczególnie inteligentne i przemyślane, lecz należy pamiętać iż P. M. (1) był wówczas pod znacznym wpływem alkoholu, a do tego jest osobą upośledzoną w stopniu lekkim. Mimo tychże ograniczeń oskarżony przystąpił do wyjątkowo obrzydliwego potraktowania ciała nieżyjącego już M. M.. Oskarżony rozebrał zwłoki, porozrzucił odzież, a całkowicie nagiego M. M. przeciągnął w pobliskie zarośla. Następnie zawiadomił Pogotowie Ratunkowe, zgłaszając znalezienie zwłok. Ostatecznie też zawiadomił Policję.

Należy też wskazać na szczególnie charakterystyczne zachowanie się oskarżonego po zabójstwie M. M.. Mianowicie rozbierając zwłoki pokrzywdzonego P. M. (1) postanowił zabrać buty nieboszczyka, gdyż jego własne były bardzo zniszczone. Sytuacja ta wskazuje jak przedmiotowo oskarżony traktował M. M., oraz jak niewielkie wrażenie wywarł na nim fakt, iż właśnie chwilę wcześniej zabił tego człowieka. Jest to tym bardziej znamienne, iż samo zabójstwo nie zostało dokonane w celach rabunkowych (na pomysł zaboru butów oskarżony wpadł już po tym jak oskarżony nie żył). A tym samym mimo zabicia człowieka, oskarżony był w stanie spokojnie myśleć o takich rzeczach jak wymiana podartych butów na buty zmarłego, czy też o tym w jaki sposób zorganizować pozory przypadkowego znalezienia zwłok.

W tym miejscu należy odnieść się do obrażeń jakie oskarżony spowodował bezpośrednio u pokrzywdzonego. Nie ulega wątpliwości, iż były to rozległe ciężkie obrażenia mózgu, w postaci krwiaków podoponowych oraz masywnego krwawienia podpajęczynówkowego prowadzące w konsekwencji do zgonu pokrzywdzonego. Nie ulega też wątpliwości, iż obrażenia te w tej konkretnej sytuacji były bezwzględnie śmiertelne. Mimo, iż nie sposób precyzyjnie (co do minuty) określić momentu zgonu, to jednak nie ulega wątpliwości, iż już w czasie zadawania licznych kolejnych ciosów i bezpośrednio po zakończeniu ataku oskarżony widział efekty swoich działań. Ciężkie wewnętrzne obrażenia głowy korespondowały bowiem z bardzo rozległymi obrażeniami zewnętrznymi. Co więcej pokrzywdzony krwawił i nie ruszał się. Oskarżony zadając tak wiele ciosów, z tak dużą siłą i brutalnością, wobec osoby bezbronnej i leżącej, w newralgiczne części ciała (głównie w głowę) niewątpliwie miał świadomość, iż doprowadzi do śmierci swojej ofiary i do skutku takiego dążył. Oskarżony jest co prawda osobą o nieco obniżonym rozwoju intelektualnym, jednakże myślenie przyczynowo-skutkowe nie jest mu obce. Był on w stanie zrozumieć znaczenie swojego czynu, jak też przewidzieć jego ewentualne konsekwencje. Nie trzeba wyjątkowej inteligencji, aby zdawać sobie sprawę z faktu, iż głowa jest u każdego człowieka newralgiczną częścią ciała, zaś urazy głowy mogą prowadzić do śmierci. Co więcej powszechnie wiadomym jest, iż kierowanie silnych ciosów w głowę wiąże się z powstaniem ciężkich obrażeń wewnętrznych, zwykle powodujących zgon ofiary. Oskarżony w sposób jednoznaczny potwierdził swoją wiedzę w tym zakresie używając publicznie słów: „zabiłem człowieka”, które usłyszał T. K..

Jak wskazywali na to biegli psychiatrzy i psycholog w opinii P. M. (1) jest osobą, która rozumie i zna powszechnie akceptowalne i obowiązujące normy społeczne, lecz nie chce się do nich dostosowywać. Ponadto oskarżony zdaje sobie sprawę ze skutków, jakie wywołuje u niego spożywanie alkoholu. Ponadto biegli podkreślili, iż agresywne zachowanie oskarżonego związane ze stosowaniem przemocy fizycznej wobec osób trzecich jest charakterystyczne dla oskarżonego i zgodne z cechami jego osobowości. Nic nie sprzeciwia się więc przyjęciu, iż działanie oskarżonego w zakresie zamiaru zabójstwa było świadome i zgodne z jego wolą.

Nie sposób też pominąć okoliczności, ustalonych w toku postępowania sądowego, a dotyczących relacji interpersonalnych między oskarżonym, a pokrzywdzonym w okresie poprzedzającym zabójstwo M. M.. Oskarżony nie utrzymywał wcześniej kontaktów z M. M.. Znał go jedynie z widzenia. W dniu zdarzenia został przez niego zaproszony do wspólnego spożywania alkoholu. Jednocześnie to M. M. fundował alkohol oskarżonemu i zaprosił go na działkę ogrodniczą swojej babci. Okazał więc gościnność oskarżonemu. Nie przejawiał też wobec niego jakichś negatywnych zachowań, czy też agresji, a dopiero bezpośrednio przed zabójstwem doszło do sprzeczki pomiędzy mężczyznami.

O agresji przejawianej przez oskarżonego i braku poszanowania dla ogólnie obowiązujących norm społecznych, a w tym norm prawa karnego świadczy dotychczasowe postępowanie oskarżonego, który mimo wyjątkowo młodego wieku miał już wcześniej konflikt z prawem, oraz poddawał się postępującej demoralizacji. Do zabójstwa M. M. doszło zaledwie po upływie 3 miesięcy od osiągnięcia przez oskarżonego wieku 17 lat, związanego z ponoszeniem odpowiedzialności karnej na zasadach przewidzianych w kodeksie karnym dla dorosłych. Okoliczności te o ile nie przesądzają automatycznie o sprawstwie oskarżonego w zakresie zabójstwa, to wykazują, zgodnie z opiniami biegłych psychiatrów i psychologa, iż stosowanie przemocy jest dla oskarżonego sposobem na rozwiązywanie konfliktów międzyludzkich.

Mając na uwadze przeprowadzoną powyżej analizę Sąd przyjął, że wszystkie ustalone okoliczności zdarzenia pozwalają na uznanie, że oskarżony stosując przemoc wobec M. M. chciał doprowadzić do jego śmierci i cel ten zrealizował. Nadmienić należy, iż przy ustalaniu zamiaru zabójstwa Sąd nie przyjął, iż był to zamiar planowany (kształtujący się u oskarżonego już w czasie pobytu sprawcy i ofiary w okolicy sklepu (...)), gdyż nie zostało to potwierdzone w materiale dowodowym. Dlatego też Sąd przyjął, iż oskarżony działał z zamiarem nagłym bezpośrednim pozbawienia życia M. M..

Reasumując Sąd przyjął, iż czyn przypisany oskarżonemu wyczerpał ustawowe znamiona zbrodni zabójstwa z art. 148§1kk.

Sąd przypisując oskarżonemu powyższe przestępstwo dokonał pewnych zmian w opisie czynu, tak aby w pełniejszy sposób obrazował on rozmiar i różnorodność obrażeń ciała, jakie spowodował u M. M. oskarżony, a także wskazał na sposób działania polegający na przyduszeniu leżącego pokrzywdzonego obutą stopą.

Sąd skazał P. M. (1) za przypisane mu przestępstwo na podstawie art. 148§1 kk na **karę 12 lat pozbawienia wolności**.

Wymierzając karę Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary z art. 53 kk i art. 54 kk uwzględniając okoliczności obciążające i łagodzące dotyczące oskarżonego.

Sąd przyjął wysoki stopień winy oskarżonego i wysoką społeczną szkodliwość przypisanego mu przestępstwa. Taką ocenę uzasadnia sposób działania sprawcy, który charakteryzowała brutalność, wyjątkowo intensywna agresja, bezwzględność w ataku skierowana w dodatku na osobę praktycznie bezbronną, słabszą, znajdującą się w stanie silnego upojenia alkoholowego.

Zachowanie się oskarżonego miało formę agresywnego „wyżycia się” na bezbronnej osobie i stanowiło reakcję całkowicie nieadekwatną do poprzedzającego ją zachowania pokrzywdzonego, który obraził słownie osoby najbliższe oskarżonego.

W działaniu swoim oskarżony nie miał zahamowań, gdy praktycznie zmasakrował kopnięciami całą głowę pokrzywdzonego, a następnie pozostawił go bez jakiejkolwiek pomocy. Co więcej oskarżony zaatakował osobę, która nie tylko niczym szczególnym mu nie zawiniła, ale jeszcze okazała mu wcześniej życzliwość, zaprosiła do towarzystwa, poczęstowała alkoholem na własny koszt. Ponadto, co niezwykle istotne, oskarżony działał pod wpływem alkoholu, wykorzystując jego rozhamowujące działanie i dobrze zdając sobie sprawę, jaki wpływ na jego zachowanie wywołuje właśnie alkohol. Bezpośrednio przed spożywaniem alkoholu z M. M. oskarżony był spokojny, zachowywał się normalnie. Następnie jednak gdy świadomie i z własnej woli wprowadził się w stan upojenia alkoholowego, okazał agresję o bardzo dużym natężeniu wobec przypadkowej, nieznannej sobie bliżej osoby, którą doprowadził do śmierci. Zadawał kolejne ciosy mimo tego, że M. M. nie odpowiadał na jego atak, nawet się nie bronił. Łatwość z jaką podjął decyzję o stosowaniu przemocy, jej natężenie, wymierzenie swojego działania w najwyższe dobro chronione prawem jakim jest życie ludzkie uzasadnia przyjęcie, że społeczna szkodliwość przypisanego mu czynu jest wysoka. Następstwem jego działania był nieodwracalny skutek w postaci zgonu M. M..

Działanie oskarżonego, o tak dużym natężeniu złej woli, skierowane wobec osoby całkowicie bezbronnej w świetle tak brutalnego i nieadekwatnego do sytuacji ataku, wymaga surowej represji karnej, tak aby zapewniała ona prawidłowe kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, jak też uwzględniała cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego. Jednocześnie jednak Sąd musi mieć na uwadze treść art. 54§1 kk, który nakazuje wymierzając karę nieletniemu albo młodocianemu kierować się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Nie ulega przecież wątpliwości, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa w bardzo młodym wieku, zaraz po uzyskaniu „pełnoletności” w rozumieniu kodeksu karnego. Z jednej strony przesądza to o tym, iż jego osobowość nie została jeszcze całkowicie ukształtowana (na co zwracali uwagę biegli psychiatrzy i psycholog). Z drugiej strony jednak nie wolno bagatelizować faktu, iż ten ledwie 17 letni sprawca dopuścił się od razu najcięższej zbrodni, jaką jest zbrodnia zabójstwa. Co więcej mimo młodego wieku był już osobą zdemoralizowaną, wchodzącą w kolizję z prawem. Ponadto jego zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu pozwoliło zademonstrować jego nastawienie do czynu, brak głębszej refleksji, wyjątkowo bezduszne postępowanie wobec zwłok, a nawet wyjątkowe wyrachowanie przy zaborze butów. Dlatego też Sąd mając na uwadze z jednej strony ustawowy nakaz z art. 54 kk, a z drugiej strony ustalone okoliczności sprawy, oraz właściwości i warunki osobiste oskarżonego stanął na stanowisku, iż kara wymierzona oskarżonemu winna być niewątpliwie łagodniejsza, niż by ją należało orzec wobec sprawcy dorosłego, lecz nie może być nazbyt łagodna, rażąco zaniżona. Nie sposób bowiem zasadnie twierdzić, iż tylko kara wyjątkowo łagodna, wymierzana w dolnych granicach ustawowego zagrożenia zadziałałaby wobec P. M. (1) wychowawczo. Cel taki spełni niewątpliwie jedynie kara adekwatna do stopnia zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości z uwzględnieniem okoliczności ściśle osobistych, w tym bardzo młodego wieku oskarżonego.

Określając karę Sąd musi mieć na względzie właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego. Nie ulega wątpliwości, iż wedle ustaleń Sądu M. M. miał swój udział w sprzeczce z oskarżonym, zaś jego obraźliwe dla P. M. (1) zachowanie dało impuls do zaatakowania pokrzywdzonego. Nie mniej jednak postępowanie oskarżonego było całkowicie nieadekwatne do zachowania M. M., zaś stopień agresji P. M. (1) i w efekcie brutalne zastosowanie przemocy w żaden sposób nieusprawiedliwione. M. M. co prawda był osoba nadużywającą alkoholu, lecz niewątpliwie nie był osobą niebezpieczną.

Natomiast jak wynika z informacji uzyskanych na temat oskarżonego, prowadził on przed popełnieniem przestępstwa naganny tryb życia. Oskarżony nie był zainteresowany nauką, przebywał w towarzystwie osób o złej opinii środowiskowej, używał przemocy wobec osób z którymi wszedł w konflikt, nadużywał alkoholu pod wpływem którego zachowywał się agresywnie. Bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa oskarżony także nie wykazał się żadnym postępowaniem, które zasługiwałoby na uznanie.

Natomiast już w toku postępowania karnego wyrażał skruchę i żal tak z racji śmierci pokrzywdzonego, jak też wobec pokrzywdzenia jego rodziny. W toku śledztwa i rozprawy sądowej oskarżony przyznał się do spowodowania śmierci

M. M., zaś jego postawa niewątpliwie pomogła w szybkim ustaleniu okoliczności sprawy, choć nie przyznał się on w pełni, tj. do zamiaru zabójstwa.

Formalnie okolicznością łagodzącą, ściśle osobistą jest dotychczasowa niekaralność oskarżonego, choć należy podkreślić iż przy tak młodym wieku oskarżonego traci ona na znaczeniu, tym bardziej iż oskarżony właśnie popełniając zbrodnię zabójstwa wszedł w dorosłe życie osiągając parę miesięcy wcześniej wiek odpowiedzialności karnej.

Zdaniem Sądu orzeczona wobec P. M. (1) kara 12 lat pozbawienia wolności jest karą adekwatną, jedyną słuszną, jaka mogła zostać orzeczona przy uwzględnieniu wszystkich opisanych wyżej okoliczności podmiotowych i przedmiotowych, dotyczących popełnionego przez niego przestępstwa, które wywołało nieodwracalny skutek w postaci śmierci M. M..

Kara ta uwzględnia wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące. W ocenie Sądu, wymiar kary i podstawy jej ukształtowania gwarantują, że cele kary zarówno wychowawcze jak i zapobiegawcze zostaną osiągnięte. Orzeczona kara stanowi również wyraźny sygnał dla wszystkich sprawców przestępstw z użyciem przemocy skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu innych osób, że muszą się liczyć z surową reakcją organów wymiaru sprawiedliwości. Wymierzona kara o ile nie jest rażąco surowa, to nie jest także zbyt łagodna. Uwzględnia ona i tę okoliczność, iż wobec osób, które nie ukończyły 18 lat w czasie popełnienia przestępstwa, nie orzeka się kary dożywotniego pozbawienia wolności. Tym samym gdy zważy się że wobec P. M. (1) najsurowszą z kar jakie można było wymierzyć była kara szczególnie 25 lat pozbawienia wolności, to kara 12 lat pozbawienia wolności nie może jawić się jako nazbyt łagodna.

Na podstawie art.63§1kk Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 18 października 2012 roku.

W kwestii dowodów rzeczowych Sąd rozstrzygnie w odrębnym postanowieniu.

O kosztach procesu zaś Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk, a o opłacie na zasadzie art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych, nie obciążając nimi oskarżonego z uwagi na jego sytuację finansową. Oskarżony obecnie przebywa w warunkach izolacji, a rodzaj i wysokość wymierzonej kary wskazuje na to, że w warunkach tych nadal pozostanie przez długi czas. Nie posiada on stałego źródła dochodów, ani majątku, pozostając jeszcze na utrzymaniu rodziców, a tym samym nie jest w stanie ponieść kosztów postępowania.

Na podstawie na podstawie § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. C. kwotę 1033,20 złotych tytułem obrony z urzędu, wykonanej na rzecz oskarżonego, która nie została w żadnej części opłacona.

Mając na uwadze powyższe motywy Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.